

MARIA JANOSZKA

CZARNY PORTRET WILNA
W *POSŁUCHANIU U LUCYPERA*
JÓZEFA JULIANA SĘKOWSKIEGO

Abstrakt. Artykuł podejmuje analizę portretu Wilna zawartego w *Posłuchaniu u Lucypera*, satyrycznym opowiadaniu Józefa Sękowskiego, urodzonego na Wileńszczyźnie orientalisty i poligloty, po 1832 r. zrywającego relacje z polskością na rzecz tożsamości rosyjskiej. Chętnie operujący groteską, zjadliwą ironią i karykaturą, pisarz tworzy szyderczy obraz miasta swej młodości. Do komponentów czarnego portretu Wilna, którego mit w polskiej literaturze zaczynał się właśnie kształtować, należą liczne skandale obyczajowe, nieoświecenie, zapóźnienia cywilizacyjne i intelektualne oraz nierozumność podejmowanych decyzji.

Słowa kluczowe: Józef Julian Sękowski; Wilno; *Posłuchanie u Lucypera*; ironia; groteska; satyra

A CRITICAL PORTRAIT OF VILNIUS
IN JÓZEF JULIAN SĘKOWSKI'S
POSŁUCHANIE U LUCYPERA

Abstract. The article analyzes the portrait of Vilnius in *Posłuchanie u Lucypera*, a satirical story by Józef Sękowski, an orientalist and polyglot born in the Vilnius region, who, after 1832, broke off relations with Polishness in favor of Russian identity. The writer, eager to use grotesque, scathing irony and caricature, creates a mocking image of the city of his youth. The components of the critical portrait of Vilnius, whose myth in Polish literature was just beginning to take shape, include numerous moral scandals, ignorance, civilizational and intellectual backwardness, and the irrationality of decision-making.

Keywords: Józef Julian Sękowski; Vilnius; *Posłuchanie u Lucypera*; irony; grotesque; satire

Dr MARIA JANOSZKA – Uniwersytet Śląski, Wydział Humanistyczny, Instytut Polonistyki;
adres do korespondencji: ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice; e-mail: maria.janoszka@us.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-2353-7364>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa –
Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Rok 1832 przyniósł polskiej literaturze dwa bardzo różne – choć w pewnych wymiarach jednak podobne – obrazy Wilna. Jeden – w III części *Dziadów* – sakralizujący doświadczenia młodzieży wileńskiej prześladowanej przez Nowosilcowa-Heroda. Drugi – w *Posłuchaniu u Lucypera* Józefa Juliana Sękowskiego (1800–1858) – krytyczny, ironiczny, plotkarski, podważający wizerunek grodu Giedymina jako miasta o świetnej przeszłości, ożywianego patriotyczną atmosferą, kultywującego dawne cnoty. O ile jednak twórczość Adama Mickiewicza odegrała pierwszoplanową rolę w kreowaniu litewskiego mitu kresowego, o tyle kontrapunktowy głos Sękowskiego – mimo swej kontrowersyjności – wybrzmiał z daleko mniejszą mocą¹. Ciężka satyra pisarza nie zdołała skierować rodzącej się legendy Wilna na inne tory, pozostała wszakże interesującym świadectwem zarówno niezgody Sękowskiego na próby mitologizacji miasta, jak i temperatury sporu z własną przeszłością.

Nieraz koniunkturalne, motywowane szansą rozwoju własnej kariery wybory życiowe autora *Fantastycznych podróży barona Brambeusa*, niezwykle uzdolnionego poliglota, orientalisty, prozaika i publicysty, stopniowo oddalały go od wileńskiego dziedzictwa, kulminując ostatecznie w odrzuceniu polskiej tożsamości i przyjęciu rosyjskiej. Decyzja ta przyniosła mu istotną, choć skomplikowaną – pozostał bowiem zawsze obcy – pozycję w rosyjskiej literaturze epoki Mikołaja I² oraz potępienie ze strony Polaków, pogłębiane jeszcze antypatycznym usposobieniem uczzonego oraz ostrością sądów w sprawach polskich. Łatwość etykietowania postawy Sękowskiego uwidaczniała się jeszcze w XX-wiecznych ujęciach dorobku pisarza, także orientalistycznych³. Dopiero w ostatnich dekadach, dzięki pracom Darii Ambroziak,

¹ Jak zauważa Iwona Węgrzyn, kontrowersje te miały raczej charakter lokalny – historia Sękowskiego znana była przede wszystkim absolwentom Uniwersytetu Wileńskiego i osiadłym w Petersburgu Polakom. Mimo ostrych opinii środowiska pisarz nie urósł do rangi ogólnopolskiego symbolu zdrady narodowej. Zob. Iwona Węgrzyn, „Józef Julian Sękowski. Petersburska pokusa nowoczesności”, w: Iwona Węgrzyn, *Wyczerpana tradycja. Szkice o literaturze polskiej XIX wieku* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2021), 105.

² O znaczeniu redagowanej przez Sękowskiego „Biblioteki dla Cztienija” na rosyjskim rynku wydawniczym w latach trzydziestych XIX wieku oraz o wkładzie pisarza w reformowanie rosyjskiego języka literackiego zob. m.in. Louis Pedrotti, *Józef-Julian Sękowski. The Genesis of a Literary Alien* (Berkeley–Los Angeles: University of California Press, 1965), 131–154; Veniamin Kaverin, „O.I. Senkovskiy (Baron Brambeus). Zhizn' i deyatelnost'”, w: Veniamin Kaverin, *Sobraniye sochineniy*, t. 6 (Moskwa: Khudozhestvennaya literatura, 1966) [Вениамин Каверин, „О.И. Сенковский (Барон Брамбеус). Жизнь и деятельность”, в: Вениамин Каверин, *Собрание сочинений*, т. 6 (Москва: Художественная литература, 1966)], 320–477; Daria Ambroziak, „Każdy baron ma swoją fantazję”. *Józef Sękowski, Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru* (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007), 55–114.

³ O polskich, rosyjskich i anglosaskich ocenach aktywności naukowej i literackiej Sękowskiego zob. m.in. Ambroziak, „Każdy baron”, 8–19; Jarosław Ławski, „Lucyfer z Petersburga.

Jarosława Ławskiego, Joanny Dziedzic, Iwony Węgrzyn i Joachima Śliwy⁴, Sękowski został w pewien sposób przywrócony polskim czytelnikom jako nietuzinkowy prozaik o bujnej wyobraźni, mistrzowsko operujący ironią i groteską, a jednocześnie pisarz niepokodzony ze światem, uwikłany w tragiczne wybory, którego losy nie były znów aż tak bardzo odległe od doświadczeń wielu innych mieszkańców zaboru rosyjskiego XIX wieku⁵, by wspomnieć tylko pisarzy – Tadeusza Bułharyna, Placyda Jankowskiego czy Ludwika Szyrmera.

Przyszły profesor arabistyki na Uniwersytecie Petersburskim pozostawał związany z Litwą przez całą swą wczesną młodość – urodził się w majątku Antagołony (ok. 50 km od Wilna), gdzie jednym z jego nauczycieli był Gotfryd Ernest Groddeck, profesor literatury greckiej i rzymskiej oraz szwagier matki Sękowskiego. To Groddeck miał jako pierwszy dostrzec wyróżniające się talenty ucznia i pokierować jego edukacją tak, by ukończył studia na Uniwersytecie Wileńskim już w 1819 r. W tym okresie Sękowski był nie tylko genialnym studentem o wyjątkowym talencie do nauki języków, lecz także aktywnym współtwórcą życia intelektualnego Wilna, angażował się bowiem w działalność Towarzystwa Szubrawców i pisywał do „Wiadomości Brukowych”. Tradycje satyrycznej publicystyki oświeceniowej w niemałym stopniu ukształtowały warsztat pisarski Sękowskiego, choć talent orientalisty – jak udowodniła to jego twórczość z lat trzydziestych – daleko wykraczał poza wzorce kulturowe przez Szubrawców⁶.

Bez finansowego wsparcia wilnian Sękowski nie mógłby rozwijać swej znajomości języków orientalnych – zorganizowana w Wilnie i Warszawie składka na opłacenie jego podróży na Wschód pozwoliła młodemu uczonemu

Proza fantastyczna Józefa Sękowskiego” w: Józef Sękowski, *Fantastyczne przygody barona Brambeusa*, tłum. Witalis Olechowski, red. Małgorzata Burzka-Janik i Jarosław Ławski (Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2017), 13–78; Joanna Dziedzic, „Rosyjskie ścieżki Józefa Sękowskiego: *Fantastyczne przygody barona Brambeusa*”, w: Józef Sękowski, *Fantastyczne podróże barona Brambeusa*, 13–78, 81–94; Węgrzyn, „Józef Julian Sękowski”, 103–118; Iwona Węgrzyn, „Bałamutny diabeł. O polskiej twórczości Józefa Juliana Sękowskiego (pogranicza i romantyczny kanon)”, *Sztuka Edycji*, nr 2 (2023): 32–33.

⁴ Dzięki pracom edytorskim Joachima Śliwy polski czytelnik ma również od niedawna do dyspozycji współczesne tłumaczenia wybranych dzieł orientalistycznych Sękowskiego. Zob. m.in. Józef Julian Sękowski, *Podróż do Nubii i wyższej Etiopii 1821*, red. Joachim Śliwa (Kraków, Archeobooks, 2018); Józef Julian Sękowski, *Mikerija lilia Nilu. Przekład starożytnego papirusu egipskiego znalezionej na piersiach mumii odkrytej w tebańskich katakumbach*, red. Joachim Śliwa (Kraków: Deadpxels, 2021).

⁵ Ławski, „Lucyfer z Petersburga”, 28–29; Węgrzyn, „Józef Julian Sękowski”, 99–104.

⁶ Ławski, „Lucyfer z Petersburga”, 46.

spędzić lata 1819–1821 w Turcji, Libanie, Syrii, Egipcie i Etiopii⁷. Po powrocie przyszedł Baron Brambeus (tak brzmiał literacki pseudonim pisarza) otrzymał propozycję objęcia katedry języków wschodnich na wileńskiej Alma Mater, jednak odmówił, wybierając bardziej atrakcyjną ofertę Uniwersytetu Petersburskiego, gdzie został w 1822 r. profesorem zwyczajnym. Zobowiązania zawodowe nie ograniczyły wszakże jego kontaktów ze środowiskiem wileńskim – do wybuchu powstania listopadowego utrzymywał relacje między innymi z Kazimierzem Kontrymem i Joachimem Lelewelem, wieloletnim partnerem korespondencji o naukowym, ale i przyjacielskim charakterze⁸.

Dopiero insurekcja przyniosła tu głębokie zmiany, poświadczone publikacjami Sękowskiego z lat 1831–1832, w których dał się poznać już nie jako Polak-Litwin próbujący odnaleźć swoisty balans między pragnieniem realizacji swych ambicji na niwie naukowej, kosmopolitycznym światem Petersburga i służbą carowi a własnym pochodzeniem, lecz jako nieprzebierający w słowach krytyk spraw w owym newralgicznym czasie zwłaszcza dla Polaków bolesnych, później zaś renegat zrywający z dziedzictwem przodków i przyjmujący nową tożsamość. W nowszych ujęciach twórczości Sękowskiego wyraźnie zaznacza się jednak pogląd, że była to raczej tożsamość złożona z rozmaitych masek, labilna i naznaczona licznymi pęknięciami⁹.

Z ową wielością masek współgrają charakterystyczne cechy dorobku literackiego Sękowskiego. Przenika go żywioł negacji, satyry, parodii, podważającej wszystkie sensory ironii – żywioł tak potężny, że wykracza zdecydowanie poza kategorię „antypolskości” bądź też „reakcyjności”, zarzutu stawianego pisarzowi przez postępowe kręgi rosyjskie¹⁰. Obiektem szyderczej krytyki Sękowskiego staje się bowiem człowiek w ogóle oraz cała ludzka cywilizacja wraz z jej uroszczeniami – brak tu jakiegokolwiek wartości, która mogłaby ocalić choćby odrobinę sensu¹¹. Tego statusu nie uzyskuje nawet nauka – dziedzina szczególnie przecież Sękowskiemu bliska¹².

⁷ Środki te jednak dość szybko się wyczerpały. Przed koniecznością szybkiego powrotu do domu ochroniły Sękowskiego relacje nawiązane w Stambule z rosyjskim poselstwem, które widziało w młodym podróżniku przyszłego dyplomatę. Zob. Ambroziak, „Každy baron”, 32.

⁸ Aleksander Jabłonowski, „Orientalista Sękowski w korespondencji z Lelewelem. Studium na tle listów orientalisty osnute”, w: Aleksander Jabłonowski, *Pisma*, t. 7: *Rzeczy polskie* (Warszawa: E. Wende i s-ka, właśc. T. Hiż i A. Turkuł, 1913), 1–177.

⁹ Ławski, „Lucyper z Petersburga”, 41.

¹⁰ Dziedzic, „Rosyjskie ścieżki”, 85.

¹¹ Ławski, „Lucyper z Petersburga”, 48.

¹² Środkowa część *Podróży barona Brambeusa, Podróż uczona na Wyspę Niedźwiedzią*, jest błyskotliwą polemiką z teorią katastrof Georgesa Cuviera oraz odczytaniem pisma hieroglifowego dokonany przez Jeana-François Champolliona. Zob. Pedrotti, *Józef-Julian Sękowski*, 63–64.

Posłuchanie u Lucypera zawiera zjadliwą krytykę takich kwestii, jak zaburzenia społeczne motywowane dążeniem do niepodległości bądź demokratyzacji życia politycznego, stan literatury współczesnej i prasy wraz z ich odpowiedzialnością za szerzenie wywrotowych lub występnych idei, wreszcie wszechobecność zdrad małżeńskich. Dla polskiego odbiorcy był to jednak tekst obrazoburczy, wymierzony w mitologizowane już powstanie i jednego z jego przywódców – Lelewela. Tymczasem orientalista należał do środowiska, które w lojalizmie i współpracy z władzą upatrywało szanse na modernizację¹³ – sam miał zapewne okazję obserwować, jakie szkody wyrządziła Wilnu kampania wojenna z 1812 r., przynosząc gwałtowną zapaść gospodarczą oraz liczne bankructwa wraz z konfiskatami majątków za wsparcie Napoleona¹⁴. Jakkolwiek można się zastanawiać, czy perspektywa petersburska nie nastrajała nazbyt optymistycznie co do szans szybkiego rozwoju ziem zabranych pod władzą carską, dla Sękowskiego powstanie i następująca po nim fala represji oznaczały całkowity regres w planach systematycznego rozwoju.

Posłuchanie u Lucypera ukazało się w 1832 r. w petersburskim czasopiśmie „Bałamut”, którego Sękowski był najpierw cenzorem, później współpracownikiem, a w latach 1831–1833 redaktorem, publikując szkice satyryczne, opowiadania i przekłady¹⁵. To tekst długo uznawany za graniczny – miał potwierdzać rozbrat pisarza z polskością, symboliczne zerwanie dokonane poprzez szyderczy atak, i wybór języka rosyjskiego jako podstawowego narzędzia komunikacji. Nie jest to jednak ostatnia publikacja Sękowskiego w mowie ojczystej – do momentu upadku „Bałamuta” w 1836 r. pisarz konsekwentnie publikował w nim teksty polskie, najczęściej tłumaczone także na rosyjski i drukowane w petersburskiej prasie¹⁶. Podobnie *Posłuchanie u Lucypera* doczekało się wersji rosyjskiej (*Wielkie posłuchanie u Lucypera*), zmodyfikowanej i dostosowanej do nowego odbiorcy, opublikowanej w 1833 r. w almanachu „Nowosielje”.

Choć w tekście rosyjskim występują pewne akcenty polskie (postać bibliotekarza piekiel wzorowana na Lelewelu oraz aluzje do stłumionego powstania listopadowego), całość jest jednak bardziej uniwersalną krytyką rozmaitych wad i szkodliwych zjawisk społecznych. Inaczej w *Posłuchaniu u Lucypera* – utwór ten w o wiele większym stopniu odwołuje się do polskich

¹³ Węgrzyn, „Józef Julian Sękowski”, 103, 126.

¹⁴ Daniel Beauvois, *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010), 28.

¹⁵ Węgrzyn, „Bałamutny diabeł”, 36.

¹⁶ Węgrzyn, „Józef Julian Sękowski”, 122–124.

realiów, a zwłaszcza do *stricte* litewskich. Dochodzi tu do znamiennej wyeksponowania Wilna – to jedno z niewielu (obok Lwowa, Smorgoni i Janowa, miejsca klęski powstańców w ostatniej fazie walk) miast dawnej Rzeczypospolitej wymienionych z nazwy, a jednocześnie jedyne, któremu pisarz poświęca więcej uwagi, co nadaje grodowi Giedymina status przestrzeni szczególnego rodzaju aktywności sił piekielnych.

Kształt *Posłuchania u Lucypera* nawiązuje do znanego w literaturze chrześcijańskiego kręgu kulturowego motywu narady u Szatana, który pojawia się choćby – oczywiście nie w wersji satyrycznej – w *Raju utraconym* Johna Milтона¹⁷. O ile w tym monumentalnym poemacie demony są swego rodzaju głosem doradczym, podpowiadającym Szatanowi kolejne ruchy, o tyle w satyrycznym ujęciu Sękowskiego upodabniają się do dworskich urzędników bądź ministrów obciążonych określonymi zadaniami do realizacji, składających Lucyferowi sprawozdania z postępu prac: „[...] w tym dniu z kolei powinni byli zdawać raport z tygodniowych wypadków i działań naczelnego diabeł spraw małżeńskich, pierwszy lord-diabeł dziennikarstwa, wielki kanclerz literatury i wielki mistrz rewolucji”¹⁸. To właśnie te cztery obszary działalności sił piekielnych stanowią pryzmat, przez który Sękowski ukazuje swą współczesność, poddaną, jak sugeruje tekst, wpływom mniej lub bardziej skutecznych w realizacji swych zadań demonów. Szczególne sukcesy odnosi diabeł odpowiedzialny za zdrady małżeńskie, dobre wyniki osiągają również „opiekunowie” literatury i prasy, choć nie zawsze ich działania czy pomysły zyskują całkowitą aprobatę Lucyfera, a jedynie Astaroth, trudniący się wszczynaniem buntów i rewolucji, po paśmie sukcesów w roku 1830 aktualnie ponosi już tylko porażki.

Ulubieńcem Lucyfera okazuje się diabeł Psikus, który zarządza sprawami małżeństw. Psikus jest najbardziej efektywny w zdobywaniu dla piekła nowych potępieńców, o czym wymownie świadczą przytoczone w tekście liczby:

– [...] W ciągu tego miesiąca, za mym pośrednictwem, na całej powierzchni ziemi i należnego do niej księżycy:

pokłóciło się małżeństw	33 333 333
pobiło się	888 888

¹⁷ Jak słusznie wskazuje Węgrzyn, Sękowski korzysta również ze wzorców *Diabła kulawego* Alain-René Lesage’a, powieści, w której tytułowa postać miała moc ujawniania ukrytych w domowych ścianach występków. Tę niemiłą już na początku lat trzydziestych XIX wieku tradycję swoiście opracowywali autorzy spod znaku romantycznej fantastyki, w tym tłumaczony przez Sękowskiego Jules Janin. Zob. Węgrzyn, „Bałamutny diabeł”, 34.

¹⁸ Józef Sękowski, „Posłuchanie u Lucypera”, w: Józef Sękowski, *Fantastyczne podróże*, 105.

rozwiódło się	1 111 111
zdradziło się wzajemnie	77 777 777
<i>summa summarum:</i>	999 999 999.

Nadto, Najciemniejszy Panie, w przeciągu tegoż miesiąca na żonatyh śmiertelników głowach na ziemi i jej księżycu postawiłem:

nowych rogów	55 555 555
odnowiłem starych	2 222 222
w ogóle:	57 777 777 ¹⁹ .

Jak wynika z tych statystyk, tylko w jednym miesiącu pod władzą Psikusa znalazł się prawie miliard par. Wzajemnych zdrad małżeńskich jest niemal dwa i pół raza więcej niż kłótni, a zdrad jednostronnych prawie trzy razy więcej, co ustala zupełnie nieoczekiwane proporcje, w hierarchii występków wiarołomstwo ma bowiem znacznie większy ciężar niż awantura. Wyłania się z tego fragmentu obraz całkowitego zdominowania życia rodzinnego przez niewierność urastającą wręcz do rangi nowej normy. Świat ludzki jest więc niedwuznacznie „światem na opak”.

Lista miast, które przynoszą Psikusowi szczególnie wiele chluby, zawiera także kresowe akcenty:

– Wszędzie, Najciemniejszy Panie, mam wiele do czynienia. Trudno byłoby wymienić szczególne kraje lub miasta jako najczęściej godne piekielnej waszej uwagi w tym względzie; mogę atoli, jedno z drugim porachowawszy, rekomendować wam nade wszystko Wenecję i w ogólności całe Włochy, Paryż, Wiedeń, Sztokholm, Lwów, Wilno...

– Waść tak często gadasz mi o tym Wilnie – przerwał go Lucyper. – Przyznam się, że ja bardzo się mało znam na geografii i, prawdziwie, nie wiem, gdzie ono leży. To, pono, miasto żydowskie: czy to daleko od Sodomy i Gomory?

– Najciemniejszy Panie – rzekł diabeł Psikus – to wcale w przeciwnej stronie: owszem, to niedaleko od Smorgoń.

– Od Smorgoń?... – zawołał pan czartów. – Nie przypominam sobie tej stolicy...

– Jakże tu wytłumaczyć Waszej Ciemności, gdzie leży to miasto?... – rzekł diabeł spraw małżeńskich, w strasznym zamięszaniu. – To miasto leży...? To miasto leży...? – Leży w jednej jamie! Wasza lucyperska mość raczy zapewne pamiętać, jak tu u nas, w piekle, przed lat kilką zaważyło się w jednym miejscu sklepienie ziemi i stamtąd, wraz z piaskiem, trioletami i mnóstwem starych żydowskich pantofli, posypała się taka bezdena moc plotek, iż załapała wielką część państwa Waszej Ciemności...? Otóż to było właśnie spod tego miasta.

¹⁹ Sękowski, „Posłuchanie u Lucypera”, 122.

– Wiem – odpowiedział władca podziemnych krain – że raz jakoś przerwał się do nas z góry straszliwy potok plotek, i tak szalonych, że o mało sam nie zwariował od nich: głowa bolała mi przez cztery miesiące. Ale skąd one były, prawdziwie nie pamiętam.

– Tedy, może, waszmość przypomina sobie – podrzucił Psikus – ową anegdotę o tej imości i tym gachu, co to musiano aż posłać dla nich po chirurga. Sameś nawet, mości Lucyperze, śmiał się do rozpuku z tej sławnej plotki i jeszcze mówił, że i tysiąc diabłów nic obrzydliwszego nad nią nie wymyśli. To także było stamtąd: Najciemniejszy Pan nie przypomina sobie?

Lucyfer, ponurzony w głębokiej dumie, zatrzęsł głową, dając znać, iż nie przypomina.

– A może, waszmość – dodał szatan – pamięta tę imość, o której miałem zaszczyt raportować w swoim czasie, tę, co to miała trzech amantów razem i jednego z nich ustąpiła swojej przyjaciółce za holenderską krowę...?

Lucyfer znowu zatrzęsł głową.

– W takim razie nie wiem, co i powiedzieć więcej! – rzekł Psikus w złym humorze na krótką Lucypera pamięć. – Ale, ale!... a pamięta Ciemność Wasza tego zuchwałego, dumnego sampana, co się tak rozjędyczył za to, iż wracając z kryjomych umizgów od pani hrabiny, u której przepędzał dnie i wieczory, znalazł w domu przy swej żonie swojego faktora, Żydk...?

– A! – zawołał Lucyfer. – Teraz przypominam sobie! Czemu żeś mi tego nie powiedział od razu? To bardzo dobre miasto²⁰.

Zwraca tu uwagę umieszczenie grodu Palemona (wraz ze Lwowem, jemu jednak diabeł Psikus nie poświęca w ogóle uwagi) w jednej linii z miastami słynącymi ze swobody obyczajowej. To szydercze „wyniesienie” pozwala na moment zrównać Wilno z najważniejszymi metropoliami Europy, przewrotnie zaszczytne dla peryferyjnego miasta, które za moment Psikus będzie lokalizował tuż obok Smorgoni.

Wilno jest bowiem jednocześnie miastem tak prowincjonalnym i tak mało znanym, że Lucyfer nie potrafi bez podpowiedzi umiejscowić go na mapie. Wykorzystanie sąsiedztwa Smorgoni przywołuje od razu skojarzenia z oświeceniową satyrą, którą we wczesnej młodości Sękowski parał się jako członek Towarzystwa Szubrawców. Smorgonie zawdzięczają swą literacką karierę jednak przede wszystkim Stanisławowi Kostce Potockiemu i jego *Świstkowi krytycznemu*, który fikcyjny Zakon Smorgoński uczynił rozsądnikiem wszelkich objawów wstecznictwa i obskurantyzmu²¹. Sękowski używa nawet tego

²⁰ Sękowski, „Posłuchanie u Lucypera”, 123–124.

²¹ Stanisław Potocki, „Świstek krytyczny (wybór)”, w: Stanisław Potocki, „*Podróż do Ciemnogrodu*” i „*Świstek krytyczny*” (wybór), oprac. Emil Kipa (Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, 1955), 3–86.

samego co Potocki tytułu „Najciemniejszego Pana”, z tą różnicą, że w jego utworze diabły zwracają się tak do Lucyfera, w *Świstku krytycznym* i *Podróż do Ciemnogrodu* jest to z kolei tytuł wielkiego mistrza Zakonu Smorgońskiego oraz władcy Ciemnogrodu. Wyeksponowanie bliskości Wilna i Smorgoni stawia więc gród Giedymina w jednym rzędzie z miastem, które stało się symbolem nieoświecenia. Wilno nie jest zatem ważnym ośrodkiem akademickim Europy Wschodniej, lecz prowincjonalną dziurą bez śladów życia intelektualnego.

Ten kolokwialny zwrot jest tu na miejscu – sam Psikus mówi Lucyferowi, że Wilno „leży w jednej jamie”. Określenie to uruchamia jedynie pejoratywne skojarzenia – z prymitywnymi formami mieszkań (ziemiankami, jaskiniami) i niskim poziomem rozwoju cywilizacyjnego, niedostępnością słońca i świeżego powietrza, brakiem odpowiedniej przestrzeni życiowej i miejsca na rozrost. Jednocześnie następuje tu groteskowe odwrócenie kategorii, które tylko pogłębia ostrość satyrycznego przedstawienia: Wilno jest zagrożeniem dla samego piekła, skoro to kilka lat wcześniej zasypane zostało mnóstwem piasku, plotek, trioletów i starych pantofli. Obraz ten nawiązuje do przekleństwa „niech piekło pochłonie kogoś / coś” bądź do wywodzących się z tradycji ludowej opowieści o zapadnięciu się ziemi pod ludźmi, którzy zaprzęдали duszę Szatanowi lub w radykalny sposób naruszyli boskie prawo. Wilno miałoby więc także charakter miejsca przeklętego – dowiadujemy się zresztą, że w oczach Lucyfera „to bardzo dobre miasto”, zaludniające piekło coraz to nowymi duszami.

Nadanie grodowi Palemona charakteru miejsca co rusz wstrząsanego skandalami obyczajowymi było rozmaicie wyjaśniane w literaturze przedmiotu. Wieniamin Kawierin łączył ten wątek z doświadczeniami Sękowskiego jako wizytatora szkół białoruskich w 1826 r. Epizod ten zwrócił opinię publiczną przeciwko orientaliście i nadał mu łątkę gorliwego rusyfikatora rodzimego szkolnictwa, bowiem przyszedł Baron Brambeus – niczym Nowosilcow w Wilnie – z zaangażowaniem tropił przejawy nieprawomyślności, posuwając się nawet do rewizji mieszkań pedagogów połockiego kolegium pijarskiego. Działania wizytatora nie sprowadziły co prawda na szkoły białoruskie prześladowań politycznych, lecz poskutkowały skłóceniem lokalnego środowiska oraz rzeką donosów (w tym i obyczajowych), które samemu Sękowskiemu – przyczynie zaistniałej sytuacji – wydawały się odstręczające²².

Z kolei Daniel Beauvois skłonny był widzieć raczej konflikty wewnętrzno-universyteckie jako źródło negatywnego portretu Wilna w *Posłuchaniu*

²² Kaverin, „O.I. Senkovskiy”, 311–312.

u *Lucypera*²³. Wydaje się wszakże, że zalewające piekło plotki to w znacznie większym stopniu aluzje do głośnych na Litwie skandali niż ukazane w krzywym zwierciadle konflikty akademików. Dynamiczny rozwój Wilna jako stolicy kulturalnej Kresów, zawdzięczany niewątpliwie działalności Uniwersytetu, przypadł bowiem jednocześnie na czasy znacznego rozluźnienia obyczajowego. Relacjonując wybrane wypadki z dziejów miasta już po 1831 r., w tym kolejne sławetne romanse rosyjskich dostojników z polskimi arystokratkami, Adam Honory Kirkor opisywał swoistą „modę na Moskalów”, panującą „nie dla tego, ażeby się urodą odznaczali, ale dla tego, że mieli pieniądze, że posiadali władzę, że byli natarczywsi i zuchwalsi od Polaków”²⁴. Stała obecność Rosjan w Wilnie – czy jako carskich administratorów prowincji, czy jako nowych właścicieli okolicznych ziem – wymuszała liczne kompromisy, przy czym dla warstw wyższych nie były one na ogół szczególnie bolesne²⁵.

Sękowski z pewnością był dobrze zorientowany w wileńskich plotkach – mimo sukcesywnie zmniejszającej się grupy polskich znajomych utrzymywał kontakty z mieszkającą na Litwie rodziną, a i Petersburg znał wiele litewskich sekretów ze względu na liczną obecność Polonii. Niewykluczone, że na pejoratywnym obrazie Wilna zaważył jeden z najgłośniejszych skandali: romans Nowosilcowa z polską szlachcianką, Teklą Zubow (*de domo Walentynowicz*)²⁶, przypadający na czas śledztwa w sprawie tajnych stowarzyszeń (Mickiewicz sportretował ją jako Księżną w III części *Dziadów*). Jak podaje Stanisław Morawski, który konsekwentnie opisywał Teklę jako istotę głęboko zdemoralizowaną, największą może antybohaterkę wileńskiego życia lat dwudziestych, księżna Zubow miała nie tylko obnosić się ze swą relacją z prześladowcą litewskiej młodzieży, lecz także odmawiać prośbom o wstawiennictwo, zanoszonym do niej przez rodziny uwięzionych²⁷.

Do pewnego epizodu z biografii Leona Bajkowa może zaś nawiązywać informacja o chirurgu potrzebnemu jednej z par. Morawski wspomina między innymi o skutkach choroby wenerycznej dręczącej radcę stanu, który

²³ Beauvois, *Wilno*, 144.

²⁴ Adam Honory Kirkor, *Obrazki litewskie. Ze wspomnień tułacza Sobarri* (Poznań: Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego, 1874), 18.

²⁵ Alina Witkowska, *Równieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 1998), 40.

²⁶ Do kochanków Tekli Morawski zaliczał zresztą także Bajkova. Zob. Stanisław Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (181–1825)*, red. Adam Czartkowski i Henryk Mościcki (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1959), 328.

²⁷ Morawski, *Kilka lat młodości*, 326–327.

musiał poddać się operacji genitaliów, przeprowadzonej w 1826 r. przez Wacława Pelikana²⁸. Spośród licznych wileńskich romansów Bajkowa najgłośniejsze okazały się ostatecznie jego zaręczyny z siedemnastoletnią Zofią Chłopicką (ją z kolei Mickiewicz przedstawił w scenie balu u Senatora jako Pannę, której główną motywacją, by tolerować odpychającego narzeczonego, jest awans społeczny). Być może ten kolejny słynny związek Polki z Rosjaninem o jak najgorszej opinii, odpowiedzialnym za złamanie życia tak wielu przedstawicielom młodej polskiej inteligencji, zainspirował Sękowskiego do przypomnienia historii Bajkowa, a w konsekwencji – utwierdzenia portretu Wilna jako miasta, w którym ludzie tego pokroju znajdują przestrzeń odpowiednią dla swego rozpustnego trybu życia oraz grono osób zawsze gotowych zabiegać o ich względy.

W *Posłuchaniu u Lucypera* literatura również zostaje przedstawiona jako jeden z obszarów poddanych władzy sił piekielnych²⁹, zawłaszczony obecnie przez romantyków, których poezje „zawalone są czarownicami, czarnoksiężnikami, upiorami, potępieńcami, zaklęciami, trupami i czerepami”³⁰, pisane stylem zepsutym niepotrzebnymi eksklamacjami i beztreściowymi trzykropkami. Nowa literatura to również wyróżnik Wilna – miasta, które zrodziło romantyzm. Sękowski przewrotnie łączy z Wilnem jednak jedynie filomackie triolety, które pisywał m.in. Tomasz Zan. Na ogół lekkie w treści, bliskie tradycji rokoka³¹, poruszające problematykę miłosną, mogą być tu przykładem – z perspektywy Sękowskiego, który cenił prozę znacznie wyżej niż poezję – twórczości o niskich walorach poznawczych, banalnej, powtarzającej stare klisze, wreszcie nudnej ze względu na sztywne wymogi formalne. Przywołanie trioletów można więc czytać jako kpinę zarówno z miałości wileńskiej produkcji literackiej, jak i z samego ruchu filomackiego oraz idealizmu młodzieży wileńskiej, brutalnie skonfrontowanego z realiami funkcjonowania despotycznej władzy.

Kolejnym elementem czarnego portretu Wilna jest uczynienie swoistym symbolem tego miasta starych żydowskich pantofli. Sękowski nawiązuje tu do bardzo licznej społeczności Żydów zamieszkującej gród Palemona, traktowanej nieraz nieufnie, z wyższością lub odrazą. Krytyczne komentarze na

²⁸ Morawski, *Kilka lat młodości*, 264.

²⁹ O stosunku do różnego typu literatury w *Posłuchaniu u Lucypera* zob. Jarosław Ławski, „Ironia i nihilizm. Figura bibliotekarza w «Posłuchaniu u Lucypera» Józefa Sękowskiego”, *Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*, nr 8 (2018): 83–94.

³⁰ Sękowski, „Posłuchanie u Lucypera”, 119.

³¹ Tomasz Jędrzejewski, *Blednący atrament. Polskie rokoko literackie lat 1795–1830* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2022), 262–266.

temat stanu zaniedbania dzielnicy żydowskiej bądź szerzej – sytuacji Żydów na Litwie i Białorusi przewijają się regularnie przez piśmiennictwo kresowe pierwszej połowy XIX wieku, niekiedy motywowane troską o warunki do życia i stan wykształcenia, niekiedy zaś prowokowane zwykłym antysemityzmem, obawami przed innością lub konkurencyjnością handlu bądź rzemiosła. Wątki te pojawiały się z dużą regularnością w „Wiadomościach Brukowych”, gdzie dominowały zdecydowanie tony dezaprobaty wobec nieoświecenia Żydów, monopolizacji przez nich handlu i obrotów pieniężnych, nade wszystko zaś – rozpijania ludności³². Epitet „miasto żydowskie” jest więc łatwo czytelny – według dominującej ówczesnie, opartej na stereotypach i lękach opinii na temat społeczności żydowskiej równa się nieoświeceniu, zapóźnieniom cywilizacyjnym, zaniedbaniom, wreszcie skrywanym próbom zawładnięcia handlem i pieniądzem czy realizacji ciemnych interesów³³.

Satyra Sękowskiego, ze złośliwą satysfakcją obnażająca mało chwalebne strony życia osobistego wilnian, nie ma na celu poprawy obyczajów dzięki konfrontacji czytelnika z wyjaskrawionymi obrazami upadku. Pisarz nie jest moralistą – szyderczy obraz miasta ukazanego od strony tajemnic alkowy, porównanego do ciemnej nory, zdolnego jedynie do produkcji niskiej jakościowo literatury i tandetnych towarów, miasta uczestniczącego również w „burzy na Północy”, pozbawionej sensu i jakichkolwiek wyników, wydaje się ukrywać pod groteskową formą intensywność kolejnego zawodu, krachu nadziei na zrationalizowanie stosunków polsko-rosyjskich. Choć z pewnością ogromną rolę odgrywa tu również głęboki resentyment autora, ataki personalne czy wyeksponowanie spraw tabuizowanych, poddanych więc największej społecznej stygmatyzacji, mogą być również odczytane jako chęć skonfrontowania idealizmu wileńskich patriotów z rzeczywistym stanem stosunków w mieście, które nie wzbraniało się przed fetowaniem osób najmniej tego godnych, jak Nowosilcow czy Bajkow – a także z konsekwencjami rebelii przeciwko władzy, dostarczającej w efekcie Lucyferowi „przeszło 150 000 nowych potępieńców”³⁴.

Nie jest to jednak środek rzadki w twórczości Sękowskiego – wystarczy przypomnieć złośliwy portret Lelewela w pamflecie *Żywot butelki* („Bałamut” 1831, nr 41–46). Wykorzystując dzieje upersonifikowanego przedmiotu

³² Anonim, „Pochwalmy Żydów”, w: „*Wiadomości brukowe*”. *Wybór artykułów*, wybrał i oprac. Zdzisław Skwarczyński (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003), 129–131.

³³ Witkowska, *Równieśnicy Mickiewicza*, 16–20; Zdzisław Skwarczyński, „Wstęp”, w: „*Wiadomości brukowe*”, LXXXIII.

³⁴ Sękowski, „Posłuchanie u Lucypera”, 108.

do obnażenia pijackich obyczajów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a także ogólnego nierządu państwa i wszelkiego typu zapóźnień, Sękowski łączy wpływ butelki (i jako flaszki atramentu służącego do rozbudzania rewolucyjnych nastrojów, i jako symbolu beztrudnych czasów sarmackiego sobiepaństwa) także z wydarzeniami powstania listopadowego. Lelewel występuje tu zaś jako dręczony pragnieniem wzbogacenia się kosztem publicznych środków, tęskniący za dawnym warcholstwem ponury historyk, Onanus Belbelbel – proveniencji jego imienia nie trzeba tłumaczyć³⁵. Sękowski nie poprzestaje więc na zdyskredytowaniu motywacji politycznej działalności dawnego przyjaciela, z którym zerwanie musiało nastąpić niedawno, zapewne pod koniec lat dwudziestych³⁶, lecz przypisuje mu także nałóg powszechnie uznawany ówczesnie za chorobliwy. Choć to chwyt godny trywialnego paszkwilu, wiele mówi jednocześnie o aurze emocjonalnej towarzyszącej rozliczeniom z powstaniem – w ocenie Sękowskiego katastrofalnym błędem, który ziemiom zabranym przyniesie tylko dalsze klęski.

W porównaniu z rozwinięciem problematyki zdrad małżeńskich i wileńskich skandali w *Posłuchaniu u Lucypera* rosyjska wersja tekstu (*Wielkie posłuchanie u Lucypera*) zawiera znaczące cięcia. Sękowski poprzestaje na dość ogólnikowej charakterystyce stanu obyczajów małżeńskich bez przytaczania bardziej szczegółowych przykładów. Usuwa również komiczne statystyki sukcesów zwodziciela małżonków – czytelnik dowiaduje się tylko o 777 777 zwaśnionych w ciągu ostatniego miesiąca stadłach, resztę osiągnięć Fifikoko (rosyjskiej wersji Psikusa) Lucyfer komentuje dość ogólnikowo:

³⁵ Mieczysław Inglot, „Antysarmacki pamflet carskiego agenta”, *Teksty Drugie*, nr 3 (1975): 146–147. Z kolei „Belbelbel”, jak pisze Inglot, może stanowić fonetyczną aluzję do nazwiska Lelewela bądź do zwrotu „bla, bla, bla”, oznaczającego pustkę sensu – Lelewelowi zarzucano nieraz dużą niejasność wypowiedzi. Dodać można, że słychać tu i „bul, bul, bul” – odgłos opróżnianej butelki, o której w pamflecie Sękowskiego miał marzyć historyk.

³⁶ Dokładnie okoliczności końca ich znajomości nie są znane. Można się jednak domyślać, że coraz głębsze różnice polityczne pomiędzy lojalistą a lewicowym działaczem niepodległościowym odegrały tu pierwszoplanową rolę. Lelewel musiał wiedzieć o działaniach Sękowskiego jako wizytatora szkół białoruskich, orientalista mógł zaś obawiać się, czy relacje z historykiem nie zaszkodzą mu w oczach władz rosyjskich. Zob. Kaverin, „O.I. Senkovskiy”, 319. Na zakończenie tych stosunków najprawdopodobniej miał także wpływ niechętny Sękowskiemu Mickiewicz, który ostrzegał historyka w liście z 16/28 stycznia 1829 roku: „Z tym orientalistą, powtarzam, iż nie wypada, abyś miał jakie związki listowne, chyba literackie najobojętniejsze. Co się z nim stało albo raczej co się w nim odkryło, przechodzi moją nawet wiarę [chodzi o działalność Sękowskiego-wizytatora – M.J.]”. Adam Mickiewicz, *Dzieła*, t. 14: *Listy*, cz. 1: 1815–1829, oprac. Maria Dernałowicz, Elżbieta Jaworska, Marta Zielińska (Warszawa: Czytelnik, 1998), 547.

„Ileż to zdrać!... Ile klótni!... Jak często się biją!...”³⁷, choć konkluzja utworu pozostaje podobna – sukcesy Fifikoko przekraczają wszelką miarę.

Wielkie posłuchanie u Lucypera nie wskazuje miast dostarczających Fifikoko najwięcej pracy, co prowadzi do większej uniwersalizacji przekazu i złagodzenia jego napastliwości. Inaczej w przypadku Wilna – Sękowski chwytą się mało wyrafinowanych, lecz skutecznych, silnie deprecjonujących środków, ukazując gród nad Wilią jako sferę bezrozumu i pogoni za odrobiną „kradzonej słodyczy”³⁸, domenę chaosu bez wartości i pustki intelektualnej. Czyni to wbrew rozwijającemu się już mitowi ziemi utraconej i ziemi obiecanej wielu wygnańców, który w późniejszych latach złoży się na mit spokojnych, swojskich litewskich Kresów, „harmonii tamtejszego życia, skromności i dobroci mieszkańców – świata o trwałych i uporządkowanych wartościach moralnych”³⁹. Ów czarny portret Wilna w diaboliadzie Barona Brambeusa jest niewątpliwie wyrazem niechętnego, opartego na resentymentach stosunku renegata do własnych korzeni, lecz także do aktualności, które przekształcają świat w inferno.

BIBLIOGRAFIA

- Ambroziak, Daria. „Każdy baron ma swoją fantazję”. *Józef Sękowski, Polak z pochodzenia, Rosjanin z wyboru*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2007.
- Anonim. „Pochwalmy Żydów”. W: „Wiadomości brukowe”. *Wybór artykułów*, wybrał i oprac. Zdzisław Skwarczyński, 129–131. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003.
- Beauvois, Daniel. *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2010.
- Buchowski, Krzysztof. „Mit litewski jako część mitu Kresów Wschodnich”. W: *Między mitem a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku*, red. Adrianna Dawid i Joanna Lusek, 17–25. Bytom–Opole: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Uniwersytet Opolski, 2017.
- Dziedzic, Joanna. „Rosyjskie ścieżki Józefa Sękowskiego: «Fantastyczne przygody barona Brambeusa»”. W: Józef Sękowski. *Fantastyczne przygody barona Brambeusa*, tłum. Witalis Olechowski, red. Małgorzata Burzka-Janik i Jarosław Ławski, 81–94. Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2017.
- Inglot, Mieczysław. „Antysarmacki pamflet carskiego agenta”. *Teksty Drugie*, nr 3 (1975): 141–147.
- Jabłonowski, Aleksander. „Orientalista Sękowski w korespondencji z Lelewelem. Studium na tle listów orientalisty osnute”. W: Aleksander Jabłonowski. *Pisma*, t. 7: *Rzeczy polskie*, 1–177. Warszawa: E. Wende i s-ka, właśc. T. Hiż i A. Turkuł, 1913.

³⁷ Józef Sękowski, „Wielkie posłuchanie u Lucypera”, w: Sękowski, *Fantastyczne podróże*, 149.

³⁸ Sękowski, „Posłuchanie u Lucypera”, 124.

³⁹ Krzysztof Buchowski, „Mit litewski jako część mitu Kresów Wschodnich”, w: *Między mitem a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku*, red. Adrianna Dawid i Joanna Lusek (Bytom–Opole: Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Uniwersytet Opolski, 2017), 18.

- Jędrzejewski, Tomasz. *Blednący atrament. Polskie rokoko literackie lat 1795–1830*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2022.
- Kaverin, Veniamin. „O.I. Senkovskiy (Baron Brambeus). Zhizn' i deyatel'nost'”. V: Veniamin Kaverin. *Sobraniye sochineniy*, t. 6, 285–477. Moskva: Khudozhestvennaya literatura 1966 [Каверин, Вениамин. „О.И. Сенковский (Барон Брамбеус). Жизнь и деятельность”. В: Вениамин Каверин. *Собрание сочинений*, т. 6, 285–477. Москва: Художественная литература].
- Kirkor, Adam Honory. *Obrazki litewskie. Ze wspomnień tulacza Sobarri*. Poznań: Nakładem Tygodnika Wielkopolskiego, 1874.
- Ławski, Jarosław. „Ironia i nihilizm. Figura bibliotekarza w «Posłuchaniu u Lucypera» Józefa Sękowskiego”. *Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo*, nr 8 (2018): 83–94. <https://doi.org/10.32798/pflit.69>.
- Ławski, Jarosław. „Lucyfer z Petersburga. Proza fantastyczna Józefa Sękowskiego”. W: Józef Sękowski. *Fantastyczne przygody barona Brambeusa*, tłum. Witalis Olechowski, red. Małgorzata Burzka-Janik i Jarosław Ławski, 13–78. Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2017.
- Mickiewicz, Adam. *Dzieła*. T. 14: *Listy*, cz. 1: 1815–1829, oprac. Maria Dernałowicz, Elżbieta Jaworska i Marta Zielińska. Warszawa: Czytelnik, 1998.
- Morawski, Stanisław. *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (181–1825)*, red. Adam Czartkowski i Henryk Mościcki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1959.
- Pedrotti, Louis. *Józef-Julian Sękowski. The Genesis of a Literary Alien*. Berkeley–Los Angeles: University of California Press, 1965.
- Potocki, Stanisław. „Świstek krytyczny (wybór)”. W: Stanisław Potocki. *„Podróż do Ciemnogrodu” i „Świstek krytyczny” (wybór)*, oprac. Emil Kipa, 3–86. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich, 1955.
- Sękowski, Józef Julian. *Mikerija lilia Nilu. Przekład starożytnego papirusu egipskiego znalezionego na piersiach mumii odkrytej w tebańskich katakumbach*, red. Joachim Śliwa. Kraków: Deadpxels, 2021.
- Sękowski, Józef Julian. *Podróż do Nubii i wyższej Etiopii 1821*, red. Joachim Śliwa. Kraków: Archeobooks, 2018.
- Sękowski, Józef. „Posłuchanie u Lucypera”. W: Józef Sękowski. *Fantastyczne przygody barona Brambeusa*, tłum. Witalis Olechowski, red. Małgorzata Burzka-Janik i Jarosław Ławski, 99–124. Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2017.
- Sękowski, Józef. „Wielkie posłuchanie u Lucypera”. W: Józef Sękowski. *Fantastyczne przygody barona Brambeusa*, tłum. Witalis Olechowski, red. Małgorzata Burzka-Janik i Jarosław Ławski, 127–150. Białystok: Wydawnictwo Prymat, 2017.
- Skwarczyński, Zdzisław. „Wstęp”. W: „Wiadomości brukowe”. *Wybór artykułów*, wybrał i oprac. Zdzisław Skwarczyński, V–CXXXIX. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003.
- Węgrzyn, Iwona. „Bałamutny diabeł. O polskiej twórczości Józefa Juliana Sekowskiego (pogranicza i romantyczny kanon)”. *Sztuka Edycji*, nr 2 (2023): 31–39. <https://doi.org/10.12775/SE.2023.0022>.
- Węgrzyn, Iwona. „Józef Julian Sękowski. Petersburska pokusa nowoczesności”. W: Iwona Węgrzyn. *Wyczerpana tradycja. Szkice o literaturze polskiej XIX wieku*, 99–134. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2021.
- Witkowska, Alina. *Równieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 1998.